

# Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Grudziądz, na wtorek, 8-go marca 1932 r.

## Naigrwanie się z nędzy.

Pisma warszawskie podały wiadomość, że w Zakopanem odbywa się kurs jazdy na nartach dla wyższych oficerów — to jest pułkowników i generałów.

Uczestnicy tego kursu pobierają po 50 złotych djet na dzień.

Jazda na nartach — to zabawa dla ludzi, szukających rozrywki i przyjemności. Polega ona na tem, że do nóg przyczepia narty, podobne do lawin czyli biegnów saneczkowych, i jedzie się po śniegu.

Urządzanie sobie nauki jazdy na nartach — na koszt skarbu i przy tak wielkich djetach na każdego „uczącego się generała czy pułkownika, to jest

— naigrwanie się — z nędzy ludzkiej.

Ale czyż ten wydatek jest jedynym zbytnim wydatkiem w dzisiejszych czasach?

W tych dniach wyjechał na wywczas do Rumunii marszałek Piłsudski. Gdyby był tak na urlop wypoczynkowy wyjechał zagranicę przed majem, jaki — ludowiec, coby to był za krzyk. Ale przecież p. Piłsudskiego oszczędności nie obowiązują. Wiec może jeździć — na Madere, do Rumunii lub nawet do Palestyny.

Nie tak dawno podpisana została nominacja 4-tego wice-ministra skarbu, pułk. Koca, na stanowisko komisarza w Banku Polskim z płacą 7000 zł. miesięcznie.

Już tak przyzwyczailiśmy się do szastania pieniędzmi na sposób „radosnej twórczości“, że i nad tym faktem przechodzi się do porządku dziennego.

Przed majem dla oszczędności kasowało się ministerstwa, ministrów, departamenty, wydziały. Dziś się wiele mówi o oszczędnościach i robi się oszczędności na inwalidach — a równocześnie stwarza się coraz więcej nowych posad i nowych wydatków na zbytki i parady.

Czterech wiceministrów i piaty minister skarbu — zasiada w Ministerstwie Skarbu — to jest na biedną Polskę — wogóle, a na dzisiejszy okres nędzy i koniecznych oszczędności — to już nie trochę lecz — wiele — zadużo!

Przysłowie powiada że: „gdzie kucharek sześć — tam niema co jeść“.

W skarbie naszym niema jeszcze „6-ciu kucharek“, lecz już nie wiele do tego brakuje, gdyż mamy ich już pięć. Ale też i niewiele już dziś brakuje do tego, ażeby — skarb nasz wzorował się na magistracie warszawskim, przy wyplatach zobowiązań.

Niedobór budżetowy w roku bieżącym wynosi już 150 milionów, względnie, jeżeli się nie wlicza do dochodu wpływów, nie pochodzą-

## Potworny atak klubu „Be-Be“ na duchowieństwo katolickie.

Śladem byłego wojewody Wrony-Lamota idzie cały klub „Be-Be“.

W środę sejmowa komisja administracyjna przystąpiła do obrad nad rządowym projektem ustawy o składkach na rzecz Kościoła. Ustawę referował pos. Rzóska, który zaproponował przyjęcie ustawy w brzmieniu rządowym.

Kilku mówców B. B. ostro zaatakowało część duchowieństwa. Jak referuje „Gazeta Warszawska“, szczególnie ostro wystąpili pos. Wolska, Dzieduszycki, Dratwa i Kleszczyński. Pos. Wolska zaatakowała duchowieństwo za jego działalność polityczną, zaznaczając, że rząd stara się spełnić

wszelkie zobowiązania, wypływające z konkordatu, natomiast druga strona, t. j. duchowieństwo, nie przestrzega przysięgi, zawartej w art. 12 konkordatu, która nakłada na nie obowiązek lojalności w stosunku do rządu, zgodnie z konstytucją powołanego.

Pos. Dratwa zgłosił dwie rezolucje, z których pierwsza domaga się, aby rząd skłonił ks. biskupów do wydania taksy za usługi kościelne, a druga żąda, aby wobec nadużywania ambon i katedr i nieotrzymywania się złożonej przysięgi przez duchowieństwo, rząd wkro-

czył w dzisiejsze stosunki i zaprowadził ład i porządek.

Dochodzi więc już do tego, że sanacyjne pachołki domagają się od rządu „zaprowadzenia porządku“ w kościele. O czem to już czynna zamyślać sanacyjna zgnilizna, która społeczeństwu i państwu nic poza nędzą, głodem i chłodem nie niesie!

W odpowiedzi poseł Wierczak stwierdził, że posłowie z B. B. nie mają prawa robić wymówek duchowieństwu za udział w życiu politycznym, skoro używają swoich księży do wystąpień publicznych i skoro nawet administrację państwową i szkoły wprzegają w rydwan swoich partyjnych poczynań.

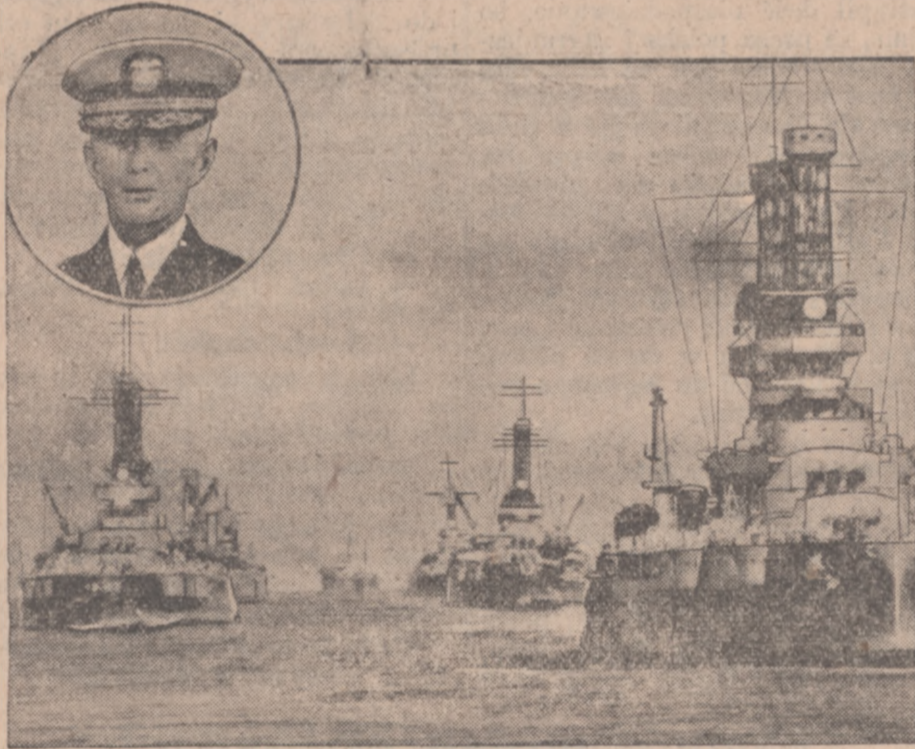
## Wybory prezydenta Niemiec.

Dnia 13 marca br. odbędą się w Niemczech wybory prezydenta państwa. Już teraz w łonie narodu rozpętała się z tej racji zacięta walka. Ostatecznie wysuniętych zostało pięć następujących kandydatów: Marszałek Hindenburg jest kandydatem żywołów umiarkowanych, Adolf Hitler jest kandydatem narodowych socjalistów, podpułkownik Düsterberg jest kandydatem sfer monarchistycznych, a nawet i komuniści wystawili swojego kandydata w osobie Ernesta Taelmanna.

Piątym kandydatem jest adwokat Winter, który w obecnej chwili odsiada karę więzienia. Jest on przedstawicielem grupy poszkodowanych niską waloryzacją banknotów i zobowiązań pieniężnych.

Najpoważniejszymi kandydatami do fotel prezydencki są, rzecz prosta, mars. Hindenburg i Hitler. Który z nich wygra, trudno narazie przewidzieć. W każdym razie obaj posiadają conajmniej równe szanse.

Zagranicą przywiązują do tych wyborów wielkie znaczenie. Od tego bowiem, kto zasiądzie na stolcu prezydenta, zależy poprostu przyszły pokój w Europie.



FLOTA AMERYKAŃSKA PŁYNIE POD SZANGHAI.

Przedłużający się konflikt japońsko-chiński skłonił Stany Zjednoczone A. P. do wręczenia Japonii ostrej noty protestacyjnej, popartej wysłaniem floty pod Szanghaj. Na zdjęciu pancerniki amerykańskie w szyku bojowym. W kole dowódca floty, admirał Schofield.

cych z dochodów tegorocznych, w kwocie 20 milionów złotych — to w rezultacie otrzymamy niedobór — o 20 milionów zł. wyższy — czyli 170 milionów złotych.

A co będzie, jeżeli przyjdzie okres przednówka, gdy teraz już mamy wielki niedobór budżetowy?

Dlaczego zatem zamiast oszczędności stwarza się nowe stanowiska ministerjalne. Dlaczego się wyrzuca pieniądze na kursy „narcyarskie“

Swego czasu jeden z posłów, uzasadniając, dlaczego w naszych urzędach mamy tak wielką ilość urzędników, powiedział:

— „Gdy krawiec szyje złotą nitką, to ją składa podwójnie“.

Widocznie taką „złotą nitką“ szyć są kwalifikacje fachowe naszych kierowników ministerstwa skarbu, kiedy aż pięć takich „nici“ skrecono do kupy, ażeby zszyć jedno kierownictwo.

Lecz stworzenie nowego stanowiska — „czwartego wiceministra skarbu — to nie jest jedyny zbytni wydatek, który mógł być oszczędzony.

Codzień niemal czytamy w prasie, — jak się to robi różne niepotrzebne wydatki po 100 kilkadziesiąt tysięcy złotych — na urządzenie gabinetów nowych, sanacyjnych dygnitarzy.

To nowy gabinet dla wiceministra Becka, — to także dla genera-

ła Góreckiego, — to znów nowy samochód dla wiceministra Składkowskiego — albo przekroczenie budżetu na urządzenie łazienki dla niego.

To wreszcie w odległym Wilnie buduje się na gwałt salony reprezentacyjne na dworcu lub wydaje 350.000 złotych w złocie na bebeczowski „Dzień Pomorski“!

Jednym słowem — „radosna twórczość sanacyjna“ — jak za najlepszych czasów.

A równocześnie w Sejmie uchwała się nowe podatki i dodatki do podatków.

A w tym czasie komornicy na wsi — w dzień przy słońcu — a w nocy — przy gromnicy — licytują zaległe podatki.

## Zmiany na rynku zbożowym.

Od pewnego czasu plynie w Polsce fala zniżki cen na zboża, przyczem zniżka ta dochodzi w niektórych okolicach kraju do 25% w stosunku do najwyższego poziomu cen w bieżącym roku rolniczym.

Oczywiście spadek wartości zbóż, przy równoczesnej obniżce cen na zwierzęta hodowlane, masło i jaja, wywołał na wsi popłoch.

Ażeby móc zorientować się w polskim rynku zbożowym, należy przypatrzeć się choć cokolwiek światowej sytuacji zbożowej. Musimy więc przedewszystkiem przypomnieć, że w okresie listopada i grudnia 1931 r. na rynkach światowych panowała zniżka cen, gdy tymczasem u nas ceny, chociaż powoli, ale stale szły w górę. W związku z tem zapanowało przekonanie, iż następuje w Polsce trwała poprawa cen. W tym momencie zaczęły działać dwa równoległe czynniki: jednym z nich był nacisk ze strony wierzycieli, którzy, obawiając się pogłosek o ustawowem odroczeniu terminów płatności zobowiązań rolniczych, zaczęli stosować energiczną egzekucję wobec dłużników; drugim zaś — była świadomość, że cena (z końca grudnia i początku stycznia) jest na tyle dobra, że warto spieniężyć posiadane zapasy.

Te dwie okoliczności sprawiły, że rolnicy rzucili większe ilości zbóż na rynek i wkrótce zarówno z giełd zbożowych jak i z targów zaczęły przychodzić wiadomości o trudności wyprzedania dowiezionych zbóż. Jasną jest rzeczą, że w tych warunkach cena musiała ulec zniżce, ponieważ ukazało się więcej towaru, aniżeli mogli przyjąć nabywcy.

Równocześnie ze znacznym spadkiem cen na zboża w Polsce, na rynkach światowych, pomimo pojawienia się ziarna z nowych zbiorów (grudzień, styczeń) z Argentyny i Australji — ceny nie tylko w ciągu ostatnich tygodni nie spadły, ale poszły w górę. Dzieje się to na skutek konieczności powiększenia zakupów ze strony tych państw, które nie posiadają dosyć własnego zboża i które w pierwszych miesiącach po zbiorach żywiły się swem ziarnem, a teraz muszą sięgnąć do państw, które posiadają nadwyżki na sprzedaż.

Dlatego też sędzić wolno, że znajdujemy się przed okresem, w którym zboża będą zwyczajowo na całym świecie, co ułatwi, naturalnie, naszej polityce zbożowej walkę o poprawę cen również na rynku polskim.

I to jest pierwsza sprawa, którą chcielibyśmy podkreślić. Z pewnością niema w tej chwili powodu do paniki gdyż istnieją wszelkie dane, że w niedługim czasie ceny zbóż pójdą ponownie w górę.

Jednakowoż tak, jak obecnie przestrzegano przed trwogą, tak samo pragniemy przekonać wszystkich, kogo należy, że podwyżka, nawet znaczna, cen na zboża, nie będzie w danym razie znacząca, iż zbliża się koniec kryzysu rolnego. Przedewszystkiem zboża na sprzedaż będą mieli rolnicy niewiele, następnie wzrastająca różnica między cenami produktów roślinnych, a cenami produktów hodowli — pogłębi straty na wytwórczości zwierzęcej, a wreszcie podwyżka cen, na której raczej zarobią kupcy hurtownicy i może wielkie młyny, tra-

## Były „dyktator pomorski” Wrona-Lamot skazany na 300 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności — na 30 dni więzienia, za obrazę księdza senatora Bolta.

Toczyący się w Toruniu proces przeciw b. wojewodzie Wronie-Lamotowi i tow., o zniesławienie księdza senatora Bolta zakończył się zasądzeniem.

P. Wrona-Lamot został zasądzony — na 300 złotych grzywny, a w razie nieściągalności grzywny na 30 dni aresztu i na ponoszenie kosztów postępowania sądowego w kwocie 30 zł.

PP. Brzeg i Nowakowski zostali zasądzeni po 50 złotych grzywny z zamianą na 5 dni aresztu, i po 5 zł. kosztów sądowych.

Ponadto sąd zarządził konfiskatę matryce, zawierających obraźliwe i oszczerze wiadomości, oraz ogłoszenie wyroku na koszt oskarżonych w „Dniu Pomorskim”.

Tak to kończy swoją karierę polityczną na Pomorzu ten naj-

szkodliwszy z wojewodów w Polsce. Odechodzi stąd, napiętnowany wyrokiem sądowym — jako oszczerca.

Lecz „czyny” jego i skutki jego niszczyielskiej roboty nie prędko dadzą się uleczyć.

Długo jeszcze iść będą, w ślad za nim przekleństwa i złorzeczenia, za zniszczenie spółdzielności osadniczej i mleczarskiej, za łamanie sumień ludzkich, za prześladowanie tych, którzy się przed jego terrorem nie ugięli.

Nareszcie ręka sprawiedliwości dosięgła tego „najszkodliwszego z wojewodów sanacyjnych w Polsce”.

Szkoda tylko, że kara jest tak mała. Człowiek ten zasłużył sobie na to, ażeby conajmniej do końca życia przesiedzieć w domu obłąkanych.

## Ile to kosztuje i kto za to płaci?

Marszałek Józef Piłsudski, obecny minister spraw wojskowych, wyjechał na urlop zagranicę.

Narazie p. Piłsudski udał się do Rumunji.

O wyjeździe p. Piłsudskiego pisze „Ilustr. K. C.” co następuje:

Wyjazd Marsz. Piłsudskiego nastąpił dość niespodziewanie, bo mimo, że prasa polska i zagraniczna zapowiadała już od kilku dni wyjazd p. Marszałka, nie spodziewano się, że nastąpi on już w dniu onegdajszym, wobec czego na dworcu zgromadziło się niewiele osób. Po wyjeździe z miejscowości Falticeni, gdzie odbędzie się uroczystość przyjęcia przez Marsz. Piłsudskiego godności szefa jednego z pułków armji rumuńskiej, uda się p. Marszałek w dalszą podróż okrętem naprzód do Egiptu, a później do Palestyny.

Pobyt p. Marszałka Piłsudskiego zagranicą w celach kuracyjnych potrwa kilka tygodni. Dla podróży morskiej przygotowany jest polski statek „Niemen”, należący do Żegluga Polskiej, który został obecnie zakontraktowany przez marynarkę wojenną. Załoga została zmieniona i statek obsługiwany

będzie przez polską marynarkę wojenną.

„Niemen” wyruszył już z Gdyni na wody morza Śródziemnego i Czarnego i zawinie do portu w Konstancy, gdzie oczekiwać będzie przybycia Marszałka.

A zatem wyjazd — do Egiptu i do Palestyny, i to na ten cel przeznaczono cały statek „Niemen”. Zakontraktowała ten statek marynarka wojenna. Dotychczasowa załoga statku dostaje napewno płatne urlopy, a obsługiwany statek będzie marynarka wojenna.

— Ile to wszystko kosztuje?  
— I kto za to zapłaci?  
— Dotąd istnieje w Polsce przysłowie:

— „Grecja” zapłaci.

Lecz to przysłowie jest tu nie na miejscu, ponieważ wyraźnie jest powiedziane, że statek jest zakontraktowany przez... polską (a nie... „grecką”) marynarkę.

Dla jednego człowieka — cały statek — cała załoga, a właściwie dwie załogi — bo jedna na płatnym urlopie, a druga w drodze.

Ile to kosztuje — i... ilu komorników zdobywa te pieniądze?

## Odwrót wojsk chińskich.

Na froncie szanghajskim wojska japońskie przystąpiły do ofensywy na odcinku Kiang-Wan i Ta-Czang, którego potężne fortyfikacje stanowią najbliższy cel natarcia oddziałów 9-tej dywizji japońskiej. Piechota japońska, poparta czołgami, ruszyła do ataku na bagnety. Pociski i bomby nie zdołały jednak osłabić oporu Chińczyków, którzy bohatercko odpierali ataki japońskie ogniem karabinów. Około południa Japończycy owdłonęli pierwszą linię i zaczęli posuwać się naprzód. Drugą linię pod-

dano również bombardowaniu, poczem piechota japońska przystąpiła do natarcia. Oddziały chińskie wykazały wielkie męstwo, lecz mimo to musiały się cofnąć. Oddziały japońskie zajęły natychmiast obydwie forty. Zajęcie tych fortów zmusiło wojska chińskie do ogólnego odwrotu. Chińscy mieszkańcy Szapei w obawie rabunku ze strony rozbitych oddziałów szukają schronienia na włoskiej części osiedla międzynarodowego.

W dalszym ciągu walk o Szanghaj Japończycy zdobyli fort Woo-

sung, który jest kluczem do zawładnięcia Szanghajem od strony morza. Po zawładnięciu tego fortu wojska japońskie, posuwając się naprzód, zajmowały coraz to nowe miejscowości i dzielnicę japońską Szanghaju.

Wreszcie po zajęciu tych miejscowości i dzielnicy japońskiej Szanghaju, wojska japońskie prze-  
rwały działania wojenne i nie posuwają się już dalej.

Wojska chińskie również otrzymały rozkaz zatrzymania prowadzenia operacji wojennych, nawet w wypadku zaczepki ze strony wojsk japońskich.

## Rząd fiński opłonił sytuację.

Ruch lapowców nie doznał powodzenia. Rozkaz mobilizacji nie udał się prawie całkowicie. W całym kraju panuje zupełny spokój, jedynie tylko w niektórych południowo-zachodnich prowincjonalnych miejscowościach Finlandji zaobserwować można drobne grupy uzbrojonych lapowców.

Guardja narodowa wykonywała nakazy rządu. Tymczasem nie dochodzi do żadnych zaburzeń. Rząd jest przekonany, iż uda mu się przywrócić porządek w kraju.

## Budżet w Senacie.

W piątek Senat obradował nad budżetem Min. Sprawiedliwości, który szczegółowo omówił sen. Zaczek. Po przemówieniu referenta zabrał głos minister sprawiedliwości Michałowski, który poruszył szczegółowo sprawę redukcji wydatków i oszczędności w swoim budżecie. Po przemówieniu sen. Perzyńskiego (B.B.) zabrał głos sen. Seyda (Kl. Nar.), który omawiając wymiar sprawiedliwości, poruszył zjawisko ucieczki sędziów do adwokatury. Zjawisko to tłumaczy się przeciążeniem pracą i złem wyposażeniem; krytykował stosunki w dziedzinie prasowej na ziemiach zachodnich.

Po przemówieniu sen. Makarewicza przystąpiono do budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Sprawozdawca sen. Barański podniósł m. in., że opinja publiczna interesuje się bardzo sprawą rezerw i ubezpieczeń i wyjaśnia, że stan ich na dzień 1. II. 1931 r. wynosił około pół miljarda złotych. Pieniądze lokowane są w papierach procentowych i w instytucjach państwowych, na własnych nieruchomościach itd. Lokaty te są pewne i mogą być użyte do obrotu gospodarczego.

Sen. Iwanowski, omawiając sytuację gospodarczą oraz sytuację na rynku pracy, poruszył sprawę działalności naczelnego komitetu do walki z bezrobociem. Podstawą dochodu komitetu są wpływy z dopłat do znaczków pocztowych i biletów kolejowych, które do dnia dzisiejszego wynosiły 7.400.000 zł, z funduszy budżetowych Ministerstwa wpływy wynosiły 1.400.000 zł, ze źródeł społecznych około 3 miliony. Ogólne wpływy komitetu wynosiły niespełna 12 milionów zł. Ilość osób, korzystających z pomocy komitetu, wynosiła około 800.000 głów. Oprócz tego dożywiono dzieci w szkołach i przedszkolach w ilości około 400.000 dzieci.

Sen. Popławski (N.P.R.), omawiając sprawę ubezpieczeń społecznych i inne, Sen. Pant (Kl. Niem.) narzeka na to, że rząd za mało interesuje się Górnym Śląskiem i że sfery robotnicze w Górnym Śląsku są broniące przeciw pogarszaniu się bytu. Wreszcie sen. Zalewski z uznaniem podkreślił inicjatywę Ministerstwa, co do walki chorobami zawodowymi. Po przemówieniu sen. Potockiego, zabrał głos minister Pracy i Opieki Społecznej Hübicki.

Sen. Zaczek referował budżety miast i powiatów państwowych, poczem posiedzenie zakończono.

fi na okres ubóstwa ludności miejskiej i osłabi jej siłę nabywczą.

Stąd wniosek, że po trzech latach trwania kryzysu gospodarczego, który zjadł oszczędności rolników i wyjałowil glebę, a który również doprowadził do znacznego zmniejszenia zarobków robotniczych i inteligentnych, sama wyższa cen na artykuły rolnicze (co było marze-

niam jeszcze przed rokiem) już nie wystarczy.

Dlatego też należy pomyśleć o obniżeniu kosztów produkcji, a między innymi o uwolnieniu go od zbyt kosztownych długów i bezużytecznych wydatków na opłaty sądowe i egzekucyjne. Bez realnego rozwiązania tych spraw nawet podwyżka cen nie pomoże.

# Niszczycielom reformy rolnej słowa prawdy

Przemówienie posła Maksymiljana Malinowskiego na posiedzeniu Sejmu.

P. referent opowiedział nam dziś, że sprawa reformy, uregulowanie stosunków rolnych jest sprawą znaczenia państwowego i że wskutek tego przychodzi coraz to nowe ustawy, które jakoby coraz lepiej sprawę reformy rolnej i w ogóle naprawy ustroju rolnego załatwiają. Niestety, tak nie jest.

Ustawy, które ostatniemi czasy wychodzą, zwłaszcza niniejsza, wcale w myśl potrzeb państwowych szeroko pojętych, sprawy naprawy ustroju i reformy nie załatwiają. Nie byliśmy przeciwni, żeby sprawy każdej czynności parcelacyjnej miały skodyfikowane zasady, któreby niemi kierowały i załatwiały sprawę w ten sposób, żeby w danym razie gospodarowanie funduszem obrotu ziemi było ustawowo ujęte. Jednakże ta ustawa jest wysoce szkodliwa dla samej sprawy reformy rolnej i dlatego tej ustawy nie możemy uznać za dobrą dla sprawy naprawy ustroju rolnego; musimy być jej przeciwni.

## Dlaczego jest szkodliwa dla sprawy rolnej?

Przedewszystkiem dlatego, że dziś cały obowiązek i ciężar prowadzenia naprawy ustroju rolnego składa na kieszenie rolnictwa drobnego. Ustawa ta jest wyrazem polityki drobnomieszczańskiej, która się wyraża w poglądzie drobnego kupca, czy sklepikarza: „dam ci towar o ile mi dasz pieniądze“.

Słusznie powiedział p. referent, że sprawa naprawy ustroju rolnego jest sprawą państwową, dlatego nie może być załatwioną w drodze polityki drobnomieszczańskiej. Jeżeli przypomnimy sobie dzieje narodów, to przypomnimy sobie zarazem, że od czasów republik greckich, od praw Mojżesza, a później czasów imperjum rzymskiego — sprawy reformy rolnej, władania i korzystania ziemią, zawsze wymagały aktów państwowych i pomocy.

W niniejszej ustawie we wszystkich jej częściach, które tylko buchalteryjnie zostały ujęte w pewne rubryki — co także jest oznaką drobnomieszczańskiej polityki, bo te rubryki istniały i dawniej, tylko nie były formalnie ustawowo wyrażone — we wszystkich częściach tej ustawy zasadniczo sprawa jest wyłączona z państwowego pozytywnego działania w reformie i w naprawie ustroju rolnego. Wzmianka o dotacjach, dotacji tych nie ustala i nie nakazuje, tak samo jak i „darowizny“ jakiejś i niewiadomo czyje nie są przyjęte w stosowaniu w aktach ustawowego znaczenia. Więc sprawa tak jest przez niniejszą ustawę postawioną, że zainteresowani rolnicy drobni lub bebrolni sprawę naprawy ustroju mają tamże ze swoich źródeł znacznie ułatwioną. Nie zdaje mi się, ażeby to mogło nastąpić.

Do tego, co już powiedziałem w poprzednim moim przemówieniu dodam, że 66 milionów zaległości ma Państwowy Bank Rolny i Min. Reform Rolnych, zaległości tych, którzy pożyczili na zakup ziemi, pochodzącej z wykonania reformy rolnej, i z naprawy ustroju, te 66 milionów stanowią memento, że sprawę tej w ten sposób nie da się załatwić. A jeżeli tak, to jak inaczej rozumieć, jak tylko w

ten sposób, że ustawa ta o Funduszu Obrotowym prowadzi do tego, żeby z reformy rolnej nie było nic.

## Skąd mają być te fundusze

Ustawa mówi, że scalenie gruntów o tyle będzie wykonywane, o ile należności za scalenie od scalających będą napływały. Czas dzisiejszy sprawia, że raczej zaległości w tym względzie coraz bardziej się zwiększają. O wiele gorzej jest z funduszem parcelacyjnym. Wysokie ceny szacowania ziemi z instrukcji z 1928 r. są przeszkodą do tego, są klęską dla drobnego rolnika, któremu wtedy się ziemia dostała. On nie jest w stanie spłacać rat z procentem, nie stać go na to. Rząd nie powinien był w wymienionym roku, jeśli nawet był rokiem dobrej konjunktury, tak wysoko szacować ziemi państwowej dla parcelacji.

Wszędzie na całym świecie państwowe grunta przechodzą do obywateli na warunkach najbardziej ulgowych, choćby dlatego, żeby byli w stanie podnieść swe gospodarstwa. Mówiłem już, że do 7000 zł. kazano płacić za 1 ha. W średnich warunkach za 1 ha ziemi wypada dziś gospodarzowi od

folwarków zostało wystawionych na licytację. Ostatnio w woj. wileńskim 49 z tych wystawionych na licytację majątków zostało nabytych przez żydów; mieli swój kapitał na hipotecę i musieli kupić. Majątki są sprzedawane po 100, a nawet po 50 zł. za hektar.

Wiemy o tem, że w zachodnich dzielnicach naszych jest zupełnie tak samo. Oprócz pewnych magnackich fortun jest tu dość dużo fortun, które po 900 lat były w jednym rodzie, a dziś idą na licytację. Zdawałoby się, że śmiałem, mądrym postawieniem sprawy przez czynniki miarodajne, by wprowadzeniem operacji bezgotówkowych, zapomocą listów renty ziemskiej w tym stanie rzeczy dałoby się pomódz, by dziś przychodzili do ziemi bezrolni i gospodarstwa karłowate. Ludzie pracowaliby na chleb dla siebie. Tymczasem wielkiej w tym względzie myśli brak. Brak tego, czego pragnął Wyspiański w słowach:

„Takby nam się dusza śmiała do ogromnych, wielkich rzeczy, Takich wielkich twórczych myśli brak, Pospolitość wszędzie skrzeczy.“

## Podarki.

W kraju, jak na całym świecie,  
Jeśli dary ślą kobiecie,  
To w nich zawsze są słodycze,  
Których tutaj nie wyliczę.  
Zawsze jednak muszą one  
Z cukru bywać przyrządzone.  
A ten zwyczaj, choć odwieczny,  
Wcale nie jest niedorzeczny,  
Każden bowiem wie i czuje —  
Cukier krzepi i smakuje.

2—3 tysięcy zł. I procenty są bardzo wysokie, dochodzą u nas do 10, 15 a nawet 18% na rok. A i dzisiejsza ustawa wciąż powtarza o zyskach państwa, o fruktyfikacji funduszy obrotu ziemi.

## Państwowy Bank Rolny ciągnie „pasek“.

Zastanowienia godnym jest fakt, który się ujawnił na Komisji Reform Rolnych, że Bank Rolny pobiera nieraz 5—8-krotną zapłatę za ziemię, aniżeli ta, za jaką ją kupił. W tych warunkach sprawa naprawy ustroju rolnego i wzmoczenia siły drobnego rolnictwa rozwinać się nie może. Rozumiemy, że i obecna ustawa jest powstrzymaniem rozwoju intensywnego gospodarowania na gruntach, wymagających naprawy ustroju rolnego.

A jaki jest stan w kraju? Mamy na wsi miliony bezrobotnych, mamy tych, którzy siedzą na ziemi, jak to się mówi, zarżnięci, i mamy większą własność, co radaby jak najprędzej sprzedać swą ziemię.

## Licytacje.

Przychodzą licytacje. W woj. wileńskim na jesiennym przetargu, jak czytałem w gazetach, 1800

Jest to dla obecnego okresu bardzo znamienym objawem, że sfery rządowe, dufne w swoją moc, nie mają tej myśli i skutkiem tego przychodzą z buchalteryjnym ułożeniem sprawy, zamiast przyjąć z projektem, któryby reformę z naprawą ustroju rolnego przeprowadził w skali, godnej wielkiej myśli wielkiego narodu

## Dajcie ratunek.

Mówiliśmy na Komisji Reform Rolnych, że byłoby rzeczą pożądaną i konieczną, ażeby jaknajprędzej przystąpić do wypuszczenia listów renty ziemskiej i ażeby tym sposobem, bezgotówkowo załatwić sprawę tak ważną. Przykłady bezgotówkowego pomagania rolnictwu w Polsce już u nas były praktykowane, choćby za Lubeckiego i przez niego. Przeciż Towarzystwo Kredytowe Ziemskie także bezgotówkowo prowadziło i prowadzi obroty.

Pamiętamy, jak skutecznie w pierwszej połowie wieku XIX bezgotówkowo ratowało rolników-obszarników. Tych intencji my dziś nie mamy. P. minister na Komisji Reform Rolnych powiedział, że Rząd nie jest jeszcze przygotowany do tego, ażeby stworzenie ren-

ty ziemskiej przeprowadzić. Nie pilno ratować rolnictwo nawet w chwili już bardzo krytycznej.

## Reformy rolnej nie wykonuje się bez pieniędzy.

Przy sposobności muszę tu odeprzeć pewien zarzut, że proponując reformę rolną, nie myśleliśmy o tem, jak ją wykonać, jak ją realizować. Mówiono tu, że fundusz renty ziemskiej, ustanowiony w 1925 r., był tak mały, zaledwie 300 milionów, że go nie starczyło, a więc dla sprawy reformy był niczem.

A przecież art. 31 ustawy z 1925 r. wyraźnie mówi, że fundusz renty ziemskiej użyty jest jedynie w tych wypadkach, gdy przychodzi do przymusowego wykupu ziemi. Majątek rzeczony obraca się na wykup ziemi dla osadników wzgl. wykupienie pewnych ziem z rąk niemieckich na Pomorzu i w Poznańskim. Dlatego fundusz jest tak mały.

W tej chwili w obrocie — co możemy w budżecie stwierdzić w preliminarzu budżetowym funduszu renty ziemskiej, w obrocie jest 30 milj. zł. Rząd widocznie nie potrzebuje zużytkowywać nawet tych 300.000.000 zł. tego funduszu. My dziś chcielibyśmy rozszerzyć ten fundusz i jego działanie tak, jak projektowało się w r. 1924; chodzi o to, ażeby ten fundusz renty ziemskiej obejmował całość reformy rolnej dla bezgotówkowego załatwienia nietylko reformy, ale i całego ustroju rolnego. W ciągu pięciu lat dzisiejszego frontu gospodarczego przyszliśmy do tego, że pieniędzy na nic niema. A życie idzie — widzimy, że folwarki większe upadają, że pod Ostrowem p. Michał Radziwiłł sprzedaje swoją ziemię chłopom na weksle; urządzi się w ten sposób, że bierze weksle 8%. Dowiadujemy się, o czem p. Minister także wie, że są przedsiębiorstwa nowe, które w ten sposób prowadzą handel ziemią, handel dla naprawy ustroju rolnego niekorzystny.

## O myśl państwową.

Sprawy te powinny być państwowo traktowane i państwowo wykonywane, bo tylko wtedy może być prawdziwy pożytek z ziemi i z gospodarowania na niej.

Chciałbym przypomnieć jeszcze raz ten fundusz renty ziemskiej i bezgotówkowego załatwienia reformy, oraz naprawy ustroju rolnego, albowiem życie nie czeka, życie wymaga, żeby tej sprawie dopomóc w sposób rozumny, mający na względzie sprawy państwowe. O to dbać powinniśmy i o to przedewszystkiem chodzi. Dlatego też jesteśmy przeciwko tej ustawie, jako takiej, gdyż zwięza ona znacznie działalność naprawy ustroju rolnego i nie daje żadnych widoków, iż sprawa wykonania reformy rolnej będzie przeprowadzona w sposób szerszy, tak, jak tego życie wymaga. (Oklaski na lewicy.)

*Kto z nas nie spotkał w życiu ludzi bardzo zdolnych, o wielkiej wartości moralnej, którzy wprost zmarnowali się przez alkoholizm.*

## Jak załatwiać sprawunki w mieście?

Przyjeżdża człowiek do miasta — musi być w stu miejscach — tu coś kupi, tam coś załatwi — biega, kreci się po tym miejskim bruku. Po kilka razy wraca na tę samą ulicę, do tego samego sklepu, zziębnięty zmęczony miał zamiar wrócić na popołudnie do domu, a tu dopiero nad wieczorem mijają miejską rogatkę — przypominając sobie jednocześnie jeszcze jeden ważny sprawunek. Zostawia więc konia i wóz gdzie u znajomych i znów pędzi aż na środek miasta. Załatwia swoją sprawę i już spokojnie jedzie do domu. Aż tu pod samym domem, przypomina sobie żona, że zapomniała kupić igiel — a to przecież było najważniejsze ze wszystkich dzisiejszych sprawunków — ani jednej igły w domu!

Lecz niestety nie się już na to nie poradzi!

Co zrobić aby te sprawy uprościć,

o nich nie zapomnieć i na czas wrócić do domu?

Codzień do miasta się nie jedzie, więc niech dzień przedtem mąż z żoną się naradzi, co w mieście kupić mają, co razem załatwić, a co oddzielnie, spisać to sobie na dwóch kawałkach papieru jeden dla męża, drugi dla żony, w ten sposób — ze wszystko co ma się kupić w sklepie kolonialnym ma być spisane razem, co w żelaznym razem, w bławatnym razem itd. — to po to aby po kilka razy do tego samego sklepu nie zaglądać i przedź się człowiek ze sprawunkami upora jak mu sklepowy da wszystko odrazu, a nie trzeba będzie po kilka razy na swoją kolejkę w sklepie oczekiwać i namyślać się, co jeszcze kupić potrzeba.

Wypróbujcie, kochane czytelniczki ten sposób, tak jak ja go wypróbowałam, a napewno prędko od Was podziękowania za dobre rady otrzymywać będziemy.

## Wychowanie dziewcząt.

Znajomość gospodarstwa domowego jest równie potrzebna dla kobiet, jak znajomość rolnictwa dla mężczyzn. Naukę gospodarstwa domowego przy szkołach powszechnych wiejskich mamy tylko na Śląsku. Pojemność szkół internatowych nie przekracza 1500 miejsc, przytem szkoły te są dość drogie i w obecnych czasach niewiele rodzin może sobie na nie pozwolić. Krótkotrwałe paromiesięczne kursy nie mogą dać wielkich zasobów umiejętności praktycznej, doświadczenia ani całokształtu tej nauki.

Istnieje jednak praktyczna i przystępna forma nauczania dziewcząt gospodarstwa. Jest to praktyka we wzorowych gospodarstwach pod kierunkiem doświadczonej, zdolnej gospodyni. Wykorzystując takie placówki, zyskujemy: 1) cenne środowiska, mogące oddziaływać na dorastające pokolenie; 2) przykłady dobrej organizacji; 3) wskazania praktyczne, wypróbowane; 4) pobudkę do ulepszenia pracy i urządzenia gospodarstwa dla gospodyni, której ambicja jest korzystnie podrażniona samym faktem wzięcia praktykantki; 5) zainteresowaną, dobrem wykonaniem pomocnicą, której stosunek do pracy jest zupełnie odmienny od stosunku robotnicy najemnej.

Czynniki te zostały od kilkunastu lat ocenione należycie w

Niemczech i tam też organizacja praktyk domowych jest najszerzej i najlepiej rozwinięta.

U nas posiadamy od szeregu lat gospodarstwa ziemiańskie, przyjmujące praktykantki; obecnie czynione są wysiłki w kierunku ujęcia ich w ścisłą organizację, przystosowaną do naszych warunków. W roku ubiegłym akcją pośrednictwa objęła rada gospodarczego wykszolenia i na 52 zgłoszonych praktykantek i 48 gospodyń, umieściła 17 praktykantek na przeciąg 6—10 miesięcy. Pięć pańienek wypełniło warunek dostarczania sprawozdań, 3 w lutym poddały się egzaminowi.

Oświata rolnicza pozaszkolna staje się dzisiaj we wszystkich państwach cywilizowanych niezbędnym ogniwem rozwoju rolnictwa. W marcu odbędzie się w Warszawie dwudniowy kurs dla gospodyń, przyjmujących praktykantki; zapisów wpłynęło dotychczas 15. Czynione też są starania rozciągnięcia akcji na gospodarstwa małorolne, gdzie praktykę mogłyby odbywać nie tylko dziewczęta z ludu, ale również przyszłe instruktorki i nauczycielki szkół gospodarstwa, aby poznać gruntownie środowisko, w którym będą pracowały. Pewna liczba gospodarstw została spisana i jest nadzieja, że uda się pozyskać je dla tej akcji.

## Przypomnienia co do drobiu.

Niedługo nastanie czas legów wiosennych. Pamiętać trzeba o tem, że dobry wynik legów w dużej mierze zależy od racjonalnego żywienia niosących kur. W tych miesiącach kura w swej paszy musi znaleźć większą ilość białka. A więc stosownym będzie dla niej owies, otręby pszenne, dodane do karmy w większej ilości, a za to mała ilość ziemniaków. Pamiętać trzeba o dodatku mączki mięsnej, kości mielonych, nie zapominać o żwirze, tłuczonyj cegle, węglach drzewnych, dodatku wapna; składniki te wpływają korzystnie na skorupę jajka. Konieczny dodatek zieleniny zapobiega rachityzmowi potomstwa. Jaja wylęgowe prócz silnych zarodków muszą mieć silną, twardą skorupkę, aby się nie gnioły. Starać się, by gniazda do niesienia jaj były zawsze czyste, gdyż jaja myte nie nadają się do wylęgu. Powinny zawierać bakterje, które szkodliwie wpływają na rozwój piskląt. Jaja po zniesieniu pokryte są powłoką tłustą, która zakrywa pory, po umyciu i star-

ciu powłoki wszelkie bakterje z łatwością dostają się do wnętrza.

W tym czasie dodawać do karmy siemienia konopnego, aby je pobudzić do lepszego spełniania swych funkcji. Dobierając kaczki na jaja do wylęgu, wybierać najwcześniejsze, zdrowe bez wad w budowie, o lśniących piórach. Kaczki do rozplodu najlepsze wyrosnięte, w wieku od 2 do 3 lat (dwóch-trzech), kaczory ponad trzy lata są zbyt ociężałe, najlepsze 18-mies.

Jajko kaczki im świeższe, tem lepsze do wylęgu; najlepsze wyniki dają 5-cio dniowe jaja. Kaczki jaja wysiadują dobrze kury lub indyki. Indyki wodzą kaczęta bardzo troskliwie. Od 23 dnia po posadzeniu skrapia się je dwa razy dziennie wodą o temp. 30 st. C.

Dla niosących kaczek trzeba przygotować zaciszne gniazda, zaciemnione najwyżej na wysokości 50 cm. od ziemi, pamiętając o tem, że kaczka lubi nieść w miejscu zacisznym i ciemnym. Nie puszczać ich z kurnika zbyt rano, by nie gubiły jaj.

## Jak palić w piecach.

Najaktualniejszą może obecnie dla wszystkich sprawą jest należyte opalenie mieszkań. Rzecz pozornie łatwa, a jednak jak często robi się ją niemalejąco, marnuje prosto piec i paliwo bez żadnego użytku. Dlatego, sądymy, że nasze czytelniczki z zainteresowaniem przeczytają poniższe wskazówki:

1. Opalenie pieca kaflowego o mniejszych rozmiarach odbywa się w ten sposób, że tylko raz się nakłada odpowiednią ilość opału, zaś w piecach o większych rozmiarach można po przepaleniu się dolożyć drugi raz węgla — aby osiągnąć należyta temperaturę, w obu wypadkach należy palić przy otwartych drzwiczkach tak górnych, jak i dolnych, zaś drzwiczki tak zw. wewnętrzne, mają być zamknięte, gdy płomień zniknie i węgiel się wypalił, a pozostaje żar, wtenczas zamyka się górne i dolne drzwiczki, piec pozostaje odpalony i wydaje ciepłotę na pokój w całości. Przed rozpaleniem należy dokładnie ruszać z popiołu oczyszczyć, bo jeśli się tego nie uczyni i są zasypane popiołem, wtenczas się źle pali, ponieważ niema ciągu powietrza ze spodu popielnika.

2. Przedwczesne zamykanie drzwiczek, gdy jeszcze węgiel się znajduje czarny w piecu, ma tę złą stronę, że wydobywa się czad smrodliwy na zewnątrz i przytem piec rozsada tak, że czasami powoduje

eksplozję i zupełnie zniszczenie pieca.

3. Ważną rzeczą jest, aby piec był zbudowany odpowiednio do wielkości pokoju, który ma ogrzewać, obliczenie to uwzględnia kubaturę pokoju, jako też nasz klimat oraz grubość ścian, ilość okien itp. Jeśli bowiem postawimy piec mniejszy, niż potrzebny jest w danym pokoju, to nie uzyskamy należytej ciepłoty i taki piec prędko się zużyje i konstrukcja wewnętrzna się przepali.

4. Palenie w piecach nowo wybudowanych odbywać się powinno przez 8—10 dni wolno i ostrożnie przy otwartych drzwiczkach, tylko do letniej temperatury, potem można już palić normalnie.

5. Konserwacja pieców odbywa się w ten sposób, że piec powinien być wyczyszczony przed zimą z sadzy co roku, jak również palenisko świeżo wylepione gliną.

6. Bardzo często spotykać się można z zarzutami ze strony publiczności, że piece są źle zestawione i nie są trwałe. Jest to nieraz słuszna uwaga, ale dzieje się tak dlatego, że często oddaje się roboty kaflarskie ludziom nie kwalifikowanym. To samo jest przyczyną, że często zapalają się ścianki drewniane, czy też podłogi tzw. ślepe od pieców, nieumiejętnie budowanych.

Roboty zdruńskie powinny zatem wykonywać jedynie fachowcy odpowiedzialni.

## Żywienie królików.

Powodzenie hodowli królików zależy w znacznej mierze od umiejętnego zadawania paszy. Króliki należą do t. zw. „gryzoni“, potrzebują dość dużo paszy do rozwoju i życia, trzeba im również zadawać paszę twardą, pomagającą do ścierania zębów.

Żywienie kilku, lub nawet kilkunastu królików w gospodarstwach wiejskich, nie jest kosztowne i nie nastęca dużych trudności. Pasze, które skarmia się królikami, są tanie i każdy może je u siebie znaleźć. Główną paszą dla królików są wszelkie trawy i zielska, w zimie siano i okopowe, prócz tego powinny króliki stale dostawać dawkę pasz tak zwanych treściwych, to jest suchych pasz, bogatych w potrzebne dla każdego stworzenia składniki pokarmowe, jak białko, tłuszcz i węglowodany. Do takich pasz treściwych należą naprzykład otręby i owies. Króliki, jako zwierzęta roślinożerne, korzystają przede wszystkim z pasz roślinnych, dostarczanych przez ogród, łąkę i pole. Jedną z głównych podstaw żywienia królików stanowi trawa, którą w lecie daje się na zielono, w zimie jako siano.

Najlepsza dla królików jest trawa i siano z roślin słodkich, a więc zawierające dużo takich traw, jak tymotka, kostrzewa, kupkówka itp., oprócz tego bardzo dobrą paszą dla królików są rośliny motylkowe, jak lucerna, koniczyna, seradela, esparceta. Specjalnie siano z tych roślin jest godne polecenia dla królików. Skarmiać te pasze na zielono trzeba ostrożnie, zawsze zupełnie świeżo zerwane lub skoszone, gdyż wilgotne, zagrzone rośliny motylkowe, powodują u królików wzdęcie brzucha (jak u krów) i następnie przeważnie śmierć.

Najwięcej smakują i najzdrowsze dla królików są różne chwasty, jak np. piołun, chrzanowe liście, dzika cykorja, a przede wszystkim liście mlecza, zwanego inaczej mniszkiem, które króliki z wielkim smakiem zjadają i które są dla nich bardzo zdrowe. Również dobre są liście łopianu czyli rzepienia, którego przecież nigdzie na wsie nie brakuje.

Kapustę, liście kalafiorów i jarmuż należy skarmiać królikami w niedużych ilościach i bardzo ostrożnie, gdyż króliki zjadają je z wielkim smakiem, a nadmiar takiej karmy powoduje dotkliwie dolegliwości żołądkowe, a nawet wzdęcie brzucha, tak niebezpieczne dla królików. Sałaty pod żadnym pozorem królikom dawać nie należy.

Królik udomowiony, siedzący w klatce zatracca zmysł dzikich zwierząt i nie różni sam, które rośliny są dla niego trujące i szkodliwe, odznacza się przytem dużą żarłocznością, to też hodowca powinien

uniknąć zadawania zbyt dużych ilości pasz zielonych, oraz roślin trujących. Do roślin najbardziej trujących i szkodliwych należą: jaskier, zawilec inaczej anemone zwaną wilcze tyko, jaskółcze ziele, psianka, dender lulek, naparstnica, ostromlecz, mak, fasola i gryka na zielono oraz kakol.

Oprócz traw trzeba koniecznie dawać królikom gałęzie drzew i krzewów, szczególnie wierzby, osiki, klonu, dębu, brzozy lipy. Z roślin okopowych można polecić przy żywieniu królików: marchew stolonową i pastewną, buraki cukrowe i pastewne, pasternak, rzepę, brukiew, ziemniaki; ziemniaki zadaje się zawsze parowane, gdyż surowe są dużą trucizną dla królików.

Poza temi paszami trzeba królikom, zwłaszcza samicom w czasie noszenia młodych, samcom i młodym na to, by wyrosły większe i mocniejsze, dawać oasze treściwe.

Z pasz treściwych najbardziej godne polecenia są: owies, jęczmień działający trochę tuczająco, kukurydza, gryka, otręby pszenne, słodziny, siemię lniane, makuchy i chleb czerstwy.

Przy tuczeniu daje się królikom ziemniaki parowane, z tuczającą osypką, najlepiej śrutą jęczmienną lub kukurydzaną. Oprócz tego soczyste okopowe, które pomagają do lepszego trawienia i wykorzystywania paszy.

Na zakończenie jeszcze kilka dawek dziennych dla królików, a pozatem hodowca musi sam się zorientować, ile paszy jego króliki dziennie zjadają, co zostawiają, a co chętniej jedzą i według tego żywić. A więc zimą można dać królikom: I. ziarna (owsa, kukurydzy lub jęczmienia) 30 gr. dziennie, czyli ze 2—3 łyżki, ziemniaków parowanych 50 gr. (3—4 ziemniaki), siano 100 gr.; II. buraków lub marchwi 100 gr., siano 50 gr., otrąb pszennych 25 gr.

Dobrze jest zmieniać królikom od czasu do czasu paszę, pobudza to w nich chęć do jedzenia i dobrze działa na trawienie. Wiedzie można dawać następujące dawki: trawy lub chwastów 400 gr. (dobra garść długiej trawy), owsa lub otrąb 25 gr., kilka gałązek wierzby lub brzozy.

Dawki te są podane dla sztuk dorosłych, ras ogólnoużytkowych, a więc wagi od 2 do 3 kg., rasom wielkim daje się paszy nieco więcej, młodzieży mniej. Oprócz pasz po jedzeniu dobrze jest dawać królikom od czasu do czasu trochę wody do picia, specjalnie wtedy, gdy mają jako pokarm tylko suche pasze. Również można dawać do picia mleko, specjalnie młodzieży oraz matkom, ale jedynie słodkie, zupełnie świeże, a nigdy kwaskowate, gdyż powoduje rozstrój żołądka.

## Ustawa o Trybunale Administracyjnym.

Trybunał Administracyjny jest instytucją sądową, która ma za zadanie sędzić wypadki niezgodnego z prawem postępowania władz administracyjnych. Tych wypadków — jak wiadomo — w czasach sanacyjnych jest niemało. Dlatego też sanacja uchwaliła w Sejmie projekt ustawy, która wprowadza podwyższone opłaty przy wytaczaniu spraw w Trybunale Administracyjnym i przymus adwokacki, t. zn., że pozyskujący musi na sprawę mieć adwokata.

Ustawa ta, zdaniem sanacji, ma zapobiedz zbyt częstym procesom. Według zaś naszego zdania, celem jej jest nic innego, jak tylko utrudnianie obywatelom dochodzenia prawdy i sprawiedliwości wówczas, gdy są bezprawnie przesładowani i dręczeni przez władze administracyjne. Ten, kogo będzie stać na adwokata i wysokie opłaty, będzie mógł dochodzić swych praw, kogo zaś na to nie stać, będzie musiał cierpieć i milczeć. Tak wygląda demokracja na równość wobec prawa za sanacyjnych czasów.

## Walny Zjazd Związku Dziennikarzy Polskich.

W niedzielę odbył się w Warszawie doroczny walny zjazd delegatów Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej. Reprezentowane były wszystkie syndykaty przez 60 delegatów.

Po zagajeniu obrad przez dr. Beauprego, zjazd uczcił pamięć zmarłych dziennikarzy, ś. p. Konarskiego i Ehrenberga. Obradom przewodniczył prezes Syndykatu warszawskiego, p. Gielżyński.

Przyjęto sprawozdanie ustępującego zarządu i udzielono mu absolutorjum, omawiano sprawę nowego statutu, sprawę ustawy dziennikarskiej, porozumień prasowych i sprawę obrony praw dziennikarzy, a w szczególności kwestję urlopów i wypowiedzeń.

Po przerwie dokonano wyboru zarządu Związku. Prezesem wybrany został znakomity publicysta były senator red. Bolesław Koskowski. Wiceprezesami — dr. Beaupre i red. Grosstern, sekretarzem red. Czosnowski, skarbnikiem red. Dunin-Wasowicz; do wydziału wykonawczego weszli ponadto dr. Gottlieb i red. H. Wierzyński, zaś do zarządu przedstawiciele wszystkich syndykatów. Syndykat Dziennikarzy Pomorskich reprezentować będzie w zarządzie nadal red. Romuald Wasilewski, syndykat wielkopolski red. Jarochoński.

Prezesowi Syndykatu Dziennikarzy Gdańskich red. Cieszyńskiemu zjazd wyraził uznanie za jego mężne stanowisko w obronie polskości w Gdańsku.

## 100-LETNI STARUSZEK ŚPI JUŻ OD TYGODNIA.

Wielkie zainteresowanie wywołał w Winnikach pod Lwowem wypadek kilkudniowego snu, w jakim pogrążony jest stuletni Lejzor Wigdorowicz, który dotąd cieszył się jak najlepszym zdrowiem. Przed tygodniem wypił W. jak zwykle, trochę mleka i zjadł bułkę, poczem ułożył się do snu i od tego czasu minal już 8-my dzień, a staruszek śpi sobie bez przerwy dalej, przy czem oddycha zupełnie normalnie. — Niezwykłym wypadkiem zajęli się lekarze.

*Kto jeden raz tylko GRUDZIĄDZKA przeczyta,  
Ten się napewno już z nią nie rozstanie.  
Bo choć koszt znikomy, — zato treść obfita,  
Každy człek rozumny ma dla niej uznanie.*

Zygmunt Kiedrzyński.



Z WALK W SZANGHAJU.

Japońskie samochody pancerne w przejeździe przez płonące ulice miasta.

## NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

### KOPIEC

#### KU CZCI SIENKIEWICZA.

W Łukowie powstało stowarzyszenie pod nazwą „Komitet budowy kopca Henryka Sienkiewicza w Okrzei“. Celem stowarzyszenia będzie usypanie w Okrzei, obok Woli Okrzejskiej, gdzie urodził się mistrz pióra Henryk Sienkiewicz, kopca-pomnika. Na czele komitetu stanął J. E. ks. biskup podlaski Przeździecki; w skład zaś komitetu wchodzi szereg działaczy.

#### SĄ JESZCZE LUDZIE, KTÓRZY ZARABIAJĄ.

Do dwuletniej córeczki jednego z bogatych bankierów warszawskich, która nagle zachorowała, zalewany został głośny specjalista chorób dziecięcych, prof. uniwersytetu berlińskiego, dr. Czerny.

Za przyjazd do Warszawy dr. Czerny kazał sobie zapłacić 2 tysiące dolarów — czyli 17.800 zł. Dr. Czerny badał dziecko przez trzy kwadranty, następnie w ciągu pół godziny odbył konsylium z dwoma lekarzami warszawskimi wreszcie określił chorobę i sposób prowadzenia kuracji.

O ile chodzi o specjalne sprowadzanie lekarzy zagranicznych „gwiazd“ do Warszawy, przed miesiącem bawił w Warszawie głośny uczonek wiedeński, warszawianin z pochodzenia, dr. Edelman, który przybył na specjalne wezwanie chorego na raka. Dr. Edelman policzył za wizytę „zaledwie“ 5 tys. złotych, gdyż połączył swój przyjazd z odwiedzeniem rodziny.

#### KRWAWE ZAJŚCIE W PIOTRKOWIE.

W hucie szklanej „Hortensja“ w Piotrkowie, w której pracowało ponad 1000 robotników, wybuchł strajk włoski. Onegdaj w godzinach rannych robotnicy ci w liczbie około 1000 osób usiłowali wywieźć na taczkach portjera hutę z obrębu hut. Portjer Franciszek Kwapiński w obronie własnej sygnal po broń i zranił ciężko robotnika Eugenjusza Domarajczyka i robotnicę Janinę Pietrowską. Po tych wypadkach w mieście dało się zauważyć duże podniecenie. Przed fabryką zebrały się tłumy ludzi. Gdy kierownik administracji hutę przybył na miejsce wypadku, tłum przewrócił do-

rożkę i usiłował go poturbować. Wszystkie szyby zostały wybite w portjeri. Policja, która zalewana została w większych ilościach, postawiła posterunki przed fabryką i wysłała patrol na miasto, wskutek czego spokój został przywrócony. Robotnicy, którzy od 36 godzin są wewnątrz fabryki, nie zamierzają opuścić swych posterunków, trwając w t. zw. włoskim strajku, który wybuchł — jak wiadomo — na tle niewypłacenia przez fabrykę dwutygodniowych zarobków. Portjer, który strzelał do robotników, jest silnie poturbowany.

#### ZAMACH SAMOBÓJCZY... 6-LETNIEGO DZIECKA.

Niezwykle przygnębiające nastroje psychiczne między społeczeństwem, masowe samobójstwa i zabójstwa powodowane nędzą, głodem i bezrobociem zarażają swoim jadem nie tylko już ludzi starszych, ale i nawet małe dzieci nierozumiejące co to jest życie.

Oto z pow. leszczyńskiego, woj. poznańskiego donoszą, że w miejscowości Zaworowo 6-letnia Marja Tylińska oblała się naftą i podpaliła. Wypadkowi zdolano jednak przeszkodzić.

Zapytana przez rodziców, dlaczego to uczyniła, Tylińska odparła, że nie ma ochoty do życia.

#### WSTRZĄSY PODZIEMNE POD PŁOCKIEM.

W gminie Łupki, pow. płockiego, miały miejsce w dn. 29 lutego ponowne wstrząsy podziemne. Przerazona ludność opowiada, iż z tworzących się szczelin buchały płomienie. Władze starościńskie w Płocku wysłały specjalną komisję pod kierownictwem prof. Gielinka, nauczyciela geologii.

#### CAŁA RODZINA ROZSZARPANA POCISKIEM.

Wieś Krzyzew, pow. krasnostawskiego, była miejscem tragedji. Mieszkaniec tej wsi, Stefan Meleszko, — znalazł na swoim polu pocisk armatni. Przypieścił go do domu i począł nieostrożnie nim manipulować. Nastąpił wybuch, którego siłą Meleszko został rozszarpany, zaś jego dzieci, 10-letni Jan, 9-letnia Antonina i 7-letnia Stefanja, zostały straszliwie poranione.

W beznadziejnym stanie przewieziono je do szpitala.

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI“.

## Ze swiata

### 12 UCIEKINIERÓW Z SOWIETÓW ZOSTAŁO ZABITYCH.

Przed trzema dniami wydarzyła się już porażka trzeci w przeciągu tygodnia na zamrożonym Dniestrze, stanowiącym granicę naturalną między Rosją sowiecką a Rumunją krwawo zajęte graniczne, którego ofiarą padło 12 osób.

Mianowicie w pobliżu miejscowości Pojana 8 rodzin chłopskich, liczących ogółem 27 osób chciało przedostać się przez zamrożoną rzekę na teren rumuński. W chwili, gdy wszyscy znajdowali się już na środku rzeki, sowiecka straż graniczna zauważyła uciekinierów i otworzyła w ich kierunku ogień z karabinów maszynowych. 12 osób, wśród nich kobiety i dzieci padły trupem na miejscu, reszcie zaś udało się uciec cało wzgl. z drobniejszymi ranami na teren rumuński.

### DESZCZ FRANKÓW NAD ULICĄ.

W słynnej francuskiej nadmorskiej miejscowości letniczej w Nicei miał miejsce niezwykle wypadek. Oto z tamtejszego domu gry wyszła amerykańska p. Powler pochodząca z Bostonu i zaczęła rozrzucać w alei banknoty frankowe, przyczem rozrzuciła 70.000 franków. Tłum, który natychmiast nadbiegł w jednej chwili rozchwiał rozrzucone pieniądze. P. Powler oświadczyła zdumionym gościom kasyna, że pieniądze te wygrała przed chwilą w bakarata. Grała wogóle porażkę pierwszy w życiu. Wygrane pieniądze wyrzuciła, gdyż nie zależy jej na ich zatrzymaniu.

### STRASZNA EKSPLOZJA NA HOLOWNIKU.

Na pokładzie holownika w porcie w Liverpoolu w Anglii wydarzyła się eksplozja. Holownik został całkowicie zniszczony. Kociół został wyrzucony na odległość stu metrów, a wielka beczka ropy poprzez magazyn na pokład innego okrętu.

Trzech marynarzy z holownika odniosło ciężkie rany, a czterech zaginęło.

### LAWINA ZASYPAŁA AUTOBUS I 59 PASAŻERÓW.

Na drodze do Trapezuntu w Turcji lawina zasypała autobus. W katastrofie poniosło śmierć 59 pasażerów.

### PORWANIE DZIECKA KRÓLA OCEANU.

Z mieszkania słynnego na świat cały lotnika amerykańskiego, który pierwszy dokonał przelotu nad oceanem z Ameryki do Europy, Karola Lindbergha, wykradziono kilkunastomiesięcznego synka jego.

Lindbergh mieszka w swej posiadłości w Hopwell w stanie New Jersey w Stan. Zjedn. Powiadomiona o porwaniu policja wszczęła poszukiwanie za tajemniczym złodziejem, jednak jak dotychczas poszukiwania te są bezskuteczne.

Nie ulega wątpliwości, że porwania dokonano w celu uzyskania okupu.

### STRASZLIWY POŻAR MIASTA.

Miasto Paensgrove w stanie New Jersey w Stanach Zjedn. Ameryki Póln. nawiedzono zostało katastrofalnym pożarem, który położył w gruzach całą dzielnicę. Pastwą płomieni padło 110 domów mieszkalnych, 25 domów handlowych, 2 kościoły i jedna szkoła. Przeszło 1000 rodzin zostaje bez dachu nad głową.

Strat materialnych nie zdolano dotąd nawet w przybliżeniu ustalić, sięgają one jednak prawdopodobnie kilkudziesięciu milionów dolarów.

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

**Wtorek, 8 marca 1932.**  
 Wtorek: Bl. Wicentego, W. sl. 6.09; zach 5.25. Wschód ks. 6.53; z. 19.19  
 Sroda: Franciszki w. Wsch. sl. 6.06; zach 5.27. Wschód ks. 7.02 z. 20.30  
 Czwartek: 40 Męczenników w. sl. 6.04; zach 5.29 Wschód ks. 7.11 zach. 21.41

Ludzie, cierpiący na zapalenie i związane z tem przekrwienie naczyń podbrzusza, uderzenia do głowy, bóle głowy i bicia serca, jak również z cierpieniami błony śluzowej kiszki, na rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuły, piją po ówierze szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa“ zrana i na wieczór. Żądać w aptekach.

## Województwa centralne.

### DWOJE DZIECI ZARZNIETO BRZYTWĄ.

Na ul. Towarowej 10 w Warszawie popełniono ohydny zbrodnię na osobach dwojga dzieci. Mażonkowie Sitkarscy udając się do pracy zostawili w domu dwoje dzieci, 4-letnią dziewczynkę i 11-letnią dziewczynkę. Gdy w godzinach południowych do mieszkania Sitkowskich przybyli sąsiedzi znaleźli oboje dzieci nieżywe leżące na podłodze z poderżniętymi gardłami.

Istnieje przypuszczenie, że ma tu miejsce napad rabunkowy. Dokonał go ktoś ze znajomych i w obawie, aby dzieci go nie wydały, zamordował oba maleństwa. Policja śledza prowadzi dochodzenie.

### LIKWIDACJA BANDY TERORYSTÓW.

Policja warszawska zlikwidowała bandę opryszków, która od szeregu

## Informacje.

### Przesunięcie terminu do składania zeznań o dochodzie.

Podaje się do wiadomości zainteresowanym, że na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 6 lutego br., termin do składania zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ust. o państw. podatku dochodowym, przesunięty został na rok podatkowy 1932 z dnia 1-go marca do dnia 1 maja rb.

miesiący terroryzowała handlarzy i kupców na placu Kerecego w Warszawie, nakładając na nich haracz. — Aresztowano 16 osób. Do władz zgłosiło się około 200 osób terroryzowanych przez bandę.

### OŻENIŁ SIĘ MURZYN Z BIAŁĄ.

Przed niedawnym czasem odbyła się w Warszawie niezwykła uroczystość. Oto w kościele katedralnym pobłogosławiony został związek małżeński murzyna Józefa Djaka, wyznania katolickiego z p. Ewą Drelerówną. Pierwsze to zawarte w Warszawie małżeństwo czarno-białe było przedmiotem wielkiego zainteresowania mieszkańców.

### SAMOBÓJSTWO ZABÓJCZY.

Urząd śledczy w Kaliszu otrzymał zawiadomienie, że w hotelu Francuskim zamieszkał poszukiwany przez policję niej. Kranc, merdca córki jednego z gospodarzy ze wsi Brzeźno. Hotel został otoczony przez policję, która po zabezpieczeniu wszystkich wyjść, wkroczyła. Na kilkakrotne pukanie do pokoju, w którym mieszkał Kranc, zabójca nie odpowiadał, wobec tego policja wkroczyła do pokoju i ujrzała Kranca, leżącego bez życia. — Otruł się on karbolem. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

### Kresy Wschodnie.

#### SYN ZABIŁ MATKĘ POCZEM SIĘ POWIESIŁ.

Wydarzyła się we Wilnie straszna tragedia. W jednym z domów znaleziono w kałuży krwi trupa 40-letniej Tamerskiej, mieszkającej wraz ze swymi dwoma dorosłymi synami. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, starszy syn Tamerskiej, Stefan, w kłótni z matką o sprawy finansowe porwał kuchenny nóż i zadał matce kilka ciosów w brzuch, wskutek czego ta upadła ciężko ranna. Na krzyk rannej przybiegł drugi syn, Witold, który starał się ubezwładnić brata, ten jednak również kilku ciosami noża zranił Witolda, poczem na widok nadechodzących sąsiadów zbiegł do sąsiedniej kamienicy, gdzie w obawie pościgu powiesił się. Tamerskiej nie zdołano już uratować, syna zaś Witolda odwieziono rannego do szpitala.

## Piękny podarek.

Milą niespodziankę w postaci pięknej książeczki przygotowują zakłady nasze, jako dodatek bezpłatny dla czytelników „Gazety Grudziądzkiej“ w drugim kwartale.

Książka będzie w ozdobnej okładce z papieru kredowego, wykonanej drukarni wielobarwnym.

Czytelnicy, powiedzcie o tem swoim sąsiadom i znajomym, sądzimy, że gdy im powiecie o tem, że znów bardzo piękny podarek „Gazeta Grudziądzka“ swoim czytelnikom dodaje — to każdy zechce sobie tylko „Grudziądzką“ zapisać.

Nakłońcie przytem jak największą liczbę znajomych do zapisania sobie „Grudziądzkiej“ — bo przez to przyczynicie się do wzrostu siły i zmooczenia ruchu ludowego w Polsce.

## Zycie gospodarcze.

### Notowania giełdowe z dnia 4-go marca 1932 r.

Ziemiopłody.		
	Płacono złotych za 100 kg:	
	Warszawa	Lwów
Pszennica	26,00-26,50	24,00-24,50
Zyto	24,50-25,00	23,75-24,00
Jęczmień	21,00-21,50	18,00-18,50
Jęczmień browar.	23,00-24,00	—, —, —
Owies	21,50-22,50	18,25-18,75
Mąka:		
pszenna 65%	40,00-45,00	39,00-40,00
żytnia 65%	41,00-42,00	37,50-38,50
Otręby:		
pszenne	15,50-16,50	13,50-13,75
żytnie	14,00-14,50	12,00-12,25
Rzepak	34,00-36,00	32,00-33,00
Groch polny	26,90-30,00	22,50-23,00
Kuchy rzep.	18,50-19,50	—, —, —
Kuchy lnian.	22,50-23,50	25,00-26,00
Słoma	11,00-12,00	4,50-5,00
Siano luźne	14,00-15,00	10,00-11,00
Ziemniaki jad.	5,50-6,50	2,80-3,00

### Stan ozimin.

Styczeń nie przyniósł ze sobą poprawy pogody, która z punktu widzenia rolniczego kształtowała się nadal niepomyślnie, podobnie, jak w grudniu. Temperatura utrzymywała się na poziomie wyż-

szym od średniej za ostatnich kilkanaście lat. Opady śnieżne przelotne, niezwłocznie znikające, nie mogły okryć zasiewów ozimych. Jedyne w rejonach podgórskich utrzymywała się obfita szata śniegu. Niepomyślnie były przedewszystkiem jednak dość nagłe i krótkotrwałe spadki temperatury, pokrywające ziemię szklawem lodowem. Usłonecznienie było dość obfite. Nie posiadamy narazie oficjalnych wiadomości o stanie zasiewów. Przypuszczać jednak można z przebiegu pogody, że przedstawiają się one gorzej, niż w tymże okresie roku ubiegłego. Rozpatrując stan zasiewów w okresie pierwszych miesięcy wegetacyjnych, pamiętać jednak zawsze należy, że okres ten nie jest bynajmniej decydujący dla przyszłych zbiorów. Najważniejsze są miesiące wiosenne, okres kwitnienia zboża i to przedewszystkiem, następnie zaś okres samych żniw decyduje o wynikach urodzaju.

## Odpowiedzi Redakcji.

— Czytelnik „Gaz. Grudz.“ Zwrócić się do księgarni Gebethner i Wolff w Warszawie.  
 — M. Górski. Zwrócić się pod adresem: Fabryka kosów, Kursztyn, p. Pelplin-Pomorze.  
 — Kajewski Tad., Kołomyja. Okręgowy Urząd Ziemski dał zezwolenie na parcelację i zatwierdził plany parcelacyjne, dla tego powinien was wziąć w obronę przed wyzyskiem. Należy więc zwrócić się ??  
 — Kazimierz Pawlik, Doumont (Francja). Gospodarstw jest dosyć i tania. Zawsze kupić można. Doradę służyc możemy. Do kupna musiałby pan sam przybyć.  
 — Jan Stołarski, Stasin. Żadnej pożyczki państwo teraz nie wypłaca, dopiero w okru 1945.  
 — Zygmunt Muejontowicz. Podatek ten powinni umorzyć, bo przecież właścicielka nie żyje. Przeciwno żądaniu zapłaty od pana należy wnieść sprzeciw Gazecie stale się wysyła. Coś tam na poczcie nie w porządku. Należy reklamować.

**PARCELACJA MAJĄTKU PAWŁOWO SKOCKIE** pow. Wągrówiec stacja kolejowa Sława wsi Stawian Szkoła i szosa w miejscu kościół i kolej 1 km. Poznań 34 km. Nabywcy mniejszych parcel otrzymają mieszkania, parcele większe z budynkami. Ceny ziemi 8:0 do 1400 zł hektar. — Termin parcelacyjny dnia 15 marca o godz 9 rano w kancelarii majątku.

**PARCELACJA MAJĄTKU ŁUKOWO** pow. Wągrówiec, stacja kolejowa Laskowica. Parcele przy szosie Wągrówiec-Keynia. Cena ziemi 1000 do 1300 zł hektar — Termin parcelacyjny dnia 15 marca o godzinie 9 rano w kancelarii p. Soltysa Łukowskich Hub.

**PARCELACJA MAJĄTKU GARBY** pow. Sroda, stacja kolejowa Sulęcinek Ziemia żytnio kartoflana. Cena 900 do 1100 zł hektar. — Termin parcelacyjny dnia 22 marca o godzinie 10 rano w kancelarii majątku.

**WARUNKI KUPNA:** zadatek 300 zł na hektar przy kontrakcie reszta na 10 lat. Hipoteki majątków i długi uregulowane.

**L. GNIEWOSZ, Poznań, Wierzbicęce 5.**

**Panna** religijna, majątna, przyzwoita, pragnie poznać starszego bogobojnego kawalera (także inwalidę), najchętniej zamożniejszego rolnika, przyjaciela „Grudziądzkiej“ — celem małżeństwa — Poważne zgłoszenia do „Gaz. Grudziądzkiej“ pod „Zwrotniczka Grudziądzka“

**Kupna okazyjne.** 46 mrg pszenno-buraczanej ziemi, zabudowania maszynowe, dom mieszkalny 4 pokoje i kuchnia, z żywym i martwym inwentarzem (cena 11 000) złotych, wpłata 7 000 złotych, reszta Bank Rolny po 6% procent w stosunku rocznym. 5 km. od miasta, szkoła w miejscu — 58 mrg. pszenno-buraczanej ziemi, zabudowania maszynowe, dom mieszkalny 4 pokoje i kuchnia, z żywym i martwym inwentarzem, cena 20 000 złotych, wpłata 10 000 złotych, reszta Bank Rolny po 6% procent w stosunku rocznym 3 km od miasta, szkoła w miejscu. — Dzierżawa 10 mrg. pszenno-buraczanej ziemi, zabudowania maszynowe, dom mieszkalny 3 pokoje i kuchnia, z pełnym żywym i martwym inwentarzem na 12 lat, do objęcia 4 500 złotych, dzierżawa 160 funtów z morgi, 3 km od miasta. Prócz tego wielki wybór majątków w każdej wielkości i po przystępnych cenach, poleca: Boie-taw Wawrzyniak — Września ul. Poznańska nr 31 (Poznańskie). Na odpowiedź dołączyć znaczek.

**Unieważniam** zgubioną kartę powołania wydaną przez P. K. U. Kalisz 1520 r na nazwisko Tomasz Przybytek, wieś Niwa powiat Kalisz, urodzony 1891 r

**Gospodarstwo** 10 mrg. wraz z domem mieszkalnym dla czterech rodzin, na sprzedaż — Heinrich Heine Gr. Liechtenau. Wolne M. Gdańsk.

**Ziela Lecznicze** według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek pęcherza hemoroidom, upławom, obstrukcji, samieniom żółciowym — kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej — Adres: Liszki - Ap-eka

**Gluchota** szum, cięknienie uszu uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres „Eufonia“ Liszki, k/Krakowa.

**Nowy listownik miłosny**  
 Wzory listów miłosnych dla zakonanych, narzeczonych i małżonków.  
 Cena z przesyłką 1.60 zł.  
 Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem na etności Pieniądze wpłacie można w każdym urzędzie pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 120.  
 Zamówienia przesyłać należy:  
 Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).

**NERWOL**  
 Chemika dr. Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacierania) przeciw **REUMATYZMOWI** kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p. Wszędzie do nabycia.  
 Wyrób i główna sprzedaż **APT. MIKOLASCHA** LWÓW, ulica Kopernia 1.

**35**  
 Na czas Wielkiego Postu polecamy książkę pt.: **„DROGA KRZYŻOWA“**  
 Pieśni i modlitwy o Męce Pańskiej oraz „Gorzkie Żale“.  
 Cena książeczki łącznie z przesyłką 60 groszy.  
 Przesyłkę uskuteczniamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.  
 Zamówienie przesyłać należy:  
 Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).

**Abonament kwartalny 75 groszy.**  
 Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na pocztę miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,80 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4— zł kwartalnie.  
 Kwartalnie: we Francji i Belgii 4 franków, w Niemczech 4,10 Rmk. w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.  
 Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ech wydaniach: I (Pomorze), II (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 82 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.  
 W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłaniem 0,70 zł, w tekście 1,30 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.  
 W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłaniem 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, w 1-szej stronie 4,00 zł.  
 Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem stowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.  
 Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tablicowy 30%. Nekrologi do 30 mm 2%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać konkretnie wydanie, w którym ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie

zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uszkodzone reklamacje uwzględnia się do dni 8 mia.  
 Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 81 i 82. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz - Tuszewo.  
 Drukarni Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).